

PRZYJŚCIE CHRYSTUSA

Wykłady spisane
Łódź, 03.04.2020r.

*„Skoro zachowałeś nakaz mojej wytrwałości,
i Ja cię zachowam od próby,
która ma nadejść na cały obszar zamieszkany,
by wypróbować mieszkańców ziemi.
Przyjdę niebawem: trzymaj, co masz,
by nikt twego wieńca nie zabrał!”
(Ap 3,10-11)*

Dzisiaj przyszedł czas przyjścia Chrystusa.

Okazuje się, że ogromnej ilości ludzi to nie pasuje, mimo że chcieli. Ponieważ myśleli, że ich polubi razem z ich grzechami, razem z całym ich złem i ciemnością. Oni są w ogromnej bojaźni, w ogromnym niepokoju. A gdyby mieli Chrystusa, nie mieliby bojaźni, bo by radowali się z Jego przyjścia.

On przychodzi, aby zabrać i nagrodzić tych, którzy zachowują Jego nakaz.

***Jest to czas, który jest czasem odnowy, tylko my musimy rozumieć tą odnowę
i wiedzieć, że tutaj potrzeba wołać Boga.***

Jak już w poprzednim Webinarze została przedstawiona sytuacja, że czas jest trudny, ale proszę zauważyć Apokalipsę św. Jana rozdz.3, werset 10, w którym jest napisane bardzo jasno i wyraźnie, że nie dla wszystkich jest on trudny. Oczywiście jest trudny dla wszystkich, ale ci którzy będą świadomi tej sytuacji - bo jak to jest powiedziane: każdy człowiek, który ma cel, ma sens życia, jest w stanie przetrwać wszystko.

I w tym momencie otworzę właśnie Apokalipsę rozdz.3, i tu jest powiedziane o celu:

10 Skoro zachowałeś nakaz mojej wytrwałości, i Ja cię zachowam od próby, która ma nadejść na cały obszar zamieszkaany, by wypróbować mieszkańców ziemi. 11 Przyjdę niebawem: trzymaj, co masz, by nikt twego wieńca nie zabrał!

Więc w tym momencie sytuacja jest taka, że rzeczywiście ci, którzy tak naprawdę poszukują prawdy Bożej, są umocnieni w Duchu Św. i wybrali Chrystusa, i są całkowicie świadomi swej bezgrzeszności... Co to znaczy świadomi bezgrzeszności?

Świadomi bezgrzeszności oznacza to dokładnie, że uwierzyli Jezusowi Chrystusowi, że Bóg Ojciec Go przysłał, aby uwolnić wszystkich ludzi od grzechów.

To tak jak jest powiedziane w chrzcie Janowym. Św. Jan mówi: *Chrzczycie się na znak Tego, który przyjdzie po mnie uwolnić wszystkich was od grzechu i całą ziemię uwolnić od grzechu.*

I chrzest Janowy mówi o świadomości, o pełnej wierze, że to Chrystus nas z grzechu uwolnił, a nie my przez swoją umiejętność. I dlatego ludzka umiejętność uwalniania się od grzechów, tych które Chrystus miał usunąć, czyni Boga kłamcą i Chrystusa nieudacznikiem, Tym, który w ogóle nie przyszedł; a to jest niemożliwe - Bóg nie jest kłamcą, a Chrystus jest potęgą.

O tym mówi św. Paweł w Liście do Galatów rozdz.2, werset 17: *A jeżeli kto mi poczytuje grzech z tego powodu, że uświęcam się w Chrystusie - czyli jestem pełen czystości i doskonałości tylko z Jego powodu - Jeżeli kto mi poczytuje grzech z tego powodu, to trzeba by było uznać Chrystusa Pana za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe. Św. Paweł mówi bardzo jasno: Kto wierzy w Chrystusa, nie ma grzechu, kto nie wierzy - ma grzech.*

Więc nie mówi tutaj o własnych umiejętnościach człowieka, a wręcz one są zabronione, umiejętności człowieka, względem wolności samodzielnej. Ponieważ jest bardzo wyraźnie napisane w Liście do Rzymian o tej samodzielności ludzkiej - rozdz.8:

1 Teraz jednak dla tych, którzy są w Jezusie Chrystusie, nie ma już potępienia. 2 Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci.

I teraz jest ten werset, o który mi chodzi, gdzie jest powiedziane, że dla człowieka jest to niemożliwe, żeby sam się uwolnił z grzechów:

3 Co było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, tego dokonał Bóg. On to zesał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech, 4 aby to co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas, o ile postępujemy nie wedle ciała, ale według Ducha. 5 Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha - do tego czego chce Duch. 6 Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, (zawsze tak było po grzechu) dążność zaś Ducha - do życia i pokoju. 7 A to dlatego: ponieważ dążność ciała jest wroga Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna.

Więc tu jest ukazane, dlaczego człowiek nie jest w stanie uwolnić się sam od grzechów różnymi umiejętnościami i zdolnościami, do których jest nakłaniany, aby tylko nie uznać nadrzędności Chrystusa i wolności od grzechów. Dlatego - bo nikt już, żadna Nierządnicą i żadna Bestia, nie byłaby w stanie zawrócić człowieka z tej drogi, ponieważ Człowiek Światłości jest wyznaczony jako panujący nad Nierządnicą i panujący nad Bestią, i panujący nad upadłymi aniołami i demonami. Dlatego jest napisane, że nie jest zdolna:

8 A ci, którzy żyją według ciała Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. I dalej jest napisane: Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. Jeśli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na ze względu na [skutki] grzechu.

Na grzech właściwie, nie na skutki grzechu, bo tutaj jest taki wtręt, jest to nawias kwadratowy:[skutki] grzechu. Grzech - ale ten, który jako synowie Boży mamy w ciele pokonać. Oczywiście nie nasz grzech, są to grzechy upadłych aniołów.

Więc nie możemy uznawać grzechu jako skutek grzechu ciała; bo byśmy uznawali, że Jezus Chrystus nie zdołał uwolnić człowieka od grzechów i w dalszym ciągu ciało człowieka jest w grzechu. Ale Jezus Chrystus nie przyszedł uwolnić ciała z grzechu, ale człowieka, czyli duszę przyszedł wyzwolić z grzechu. I to uczynił, i nasze dusze są wolne.

I jest napisane przecież bardzo wyraźnie: *Kto przebywa w Chrystusie jest nowym stworzeniem - stare przeminęło, jest nowe.*

I dlatego wykorzystuje się grzech ciała, jako skutki grzechu związanego z postępowaniem człowieka. Nie jest to taka sytuacja.

Ten skutek upadku człowieka, dokonany właśnie przez Ewę i Adama, zniósł Jezus Chrystus i już go nie ma. Już go nie ma, a ciało jest w skutkach grzechów upadłych aniołów. To upadli aniołowie sprzeciwili się Bogu (tzw. synowie Boży), którzy odeszli od Prawa Bożego. Sprzeciwili się Bogu, brali sobie córki ziemskie za żony, jakie tylko chcieli i porodziły się z tych związków olbrzymy, które zaczęły niszczyć ziemię. I Bóg widząc, że ludzie są źli na ziemi, zniszczył ich wszystkim potopem. I dlatego św. Piotr odnosi się w 2 Liście rozdz. 3, werset 5-6: odnosi się do tego świata, że ten świat

został zniszczony przez wodę, przez potop. A ten świat, w którym żyjemy, jest przeznaczony na wygubienie przez ogień, ale tylko bezbożnych ludzi - to tu jest napisane [2 P 3,7].

Więc tu chcę przedstawić takie właśnie odniesienie do 9 wersetu tego samego rozdz. 8 Listu do Rzymian: *9 Wy jednak nie żyjecie według ciała lecz według ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka.*

I do czego to jest odniesienie? To jest odniesienie do Apokalipsy św. Jana, rozdz.3: *10 Skoro zachowałeś mój nakaz, i Ja zachowam cię od próby, którą zesłałem na całą ziemię, na cały obszar zamieszkały, aby wypróbować mieszkańców ziemi. 11 Przyjdę niebawem: Trzymaj co masz, abyś swego wieńca nie stracił!*

Więc tutaj jest powiedziane: **Kto wierzy we Mnie i żyje mocą Ducha Mojego, tego nie dotyczy udręka na ziemi, ponieważ zabiorę go do świata swojego.**

I ostatnio dostrzegam taką sytuację, że sporo osób jest w stanie ogromnego, niezrozumiałego lęku. Lęk w nich jest tak ogromny, nie potrafią zrozumieć - dlaczego się boją. Ale Bóg otwiera w nich trzymanie się ciemności, trzymanie się diabła, trzymanie się szatana, trzymanie się w nich wszystkiego co złe.

A oni mówią tak: Przecież dobrze jemy, dobrze śpimy, dobrze zarabiamy - no to w takim razie skąd to się wzięło? Bóg mówi, że życie nie zależy od dobrego spania, od dobrego jedzenia i dobrego zarobku, ale od słowa Bożego, które się zachowuje.

Jak to powiedział przecież Jezus Chrystus do szatana, kiedy szatan się na pustyni zwrócił do Jezusa Chrystusa: Po 40 dniach postu zgłodniałeś, masz taką wielką moc, to uczynź z tych kamieni, które tutaj leżą chleb i najedz się. I Jezus Chrystus powiedział: *Nie samym chlebem człowiek żyje, ale każdym słowem, które od Boga pochodzi.*

I dlatego św. Piotr w 1 Liście rozdz.3, werset 4, przedstawia, że mamy żyć w taki sposób, *żeby wznosić wewnętrznego człowieka, który jest tak cenny w oczach Boga.*

Wewnętrzny człowiek - to jest nowy człowiek, nowe stworzenie stworzone przez Boga, w Jezusie Chrystusie, dla dobrych czynów, dla dobrych dzieł, które Bóg z góry przygotował.

Z góry - można zrozumieć: już wcześniej, na początku świata. I można zrozumieć: z góry, co jest także prawdą - Ten, który jest na górze; w odniesieniu do Listu do Kolosan: *Jeśli powstałście razem z Chrystusem z martwych, szukajcie tego co w górze, gdzie przebywa Chrystus.* Poszukujcie tego co na górze, nie na dole - *umarliście bowiem!*

Proszę zauważyć werset: *umarliście bowiem* - nie mówi: ten kto umarł, niech to czyni. Ale: *umarliście bowiem*, wszyscy. Nie umarliście dlatego, że umarliście, tylko dlatego że Chrystus was uśmiercił. Wszystkich uśmiercił was w swoim cielem, i wszyscy

jesteście martwymi. Martwymi!

Ale ta martwość wasza, nie jest martwością waszej duszy, tylko martwość zła. I ci, którzy nie powstają ku Chrystusowi, są w martwocie zła. Ci, którzy wierzą, wydobywają się z martwoty zła, ponieważ życie w nich wstępuje.

Więc ci, którzy w dalszym ciągu są martwi, to dlatego że zło zostało uśmiercone i trzymają się uśmierconego zła, i dlatego śmierć nieustannie ich trzyma i dręczy, i nakazuje im nieustannie, aby pamiętali uczynki ciała. W jaki sposób? - Emocje! Co to znaczy emocje?

Nie chodzi o to, żeby człowiek siedział sobie i nieustannie tam w głowie zastanawiał się jakie ma emocje. Nie. Chodzi o reakcje codziennego życia, codzienne reakcje; codzienne relacje w życiu, bardzo często (że tak powiem w języku mechanicznym) są obsługiwane emocjami. **Relacje z ludźmi są obsługiwane emocjami. Ale nie mają być obsługiwane emocjami, bo to jest nieustannie utrzymywanie pamięci ciała** - tzw. pamięci kinezyjologicznej.

Spotykamy dzisiaj takie nauki jak np. kinezyjologia, która zajmuje się usuwaniem z ciała, pamięci ciała. Bo usunięcie z ciała, pamięci ciała, powoduje że człowiek się czuje lepiej.

Ale przecież nie chodzi o to, żebyśmy usuwali pamięć z pojedynczych komórek ciała, jeśli Chrystus usunął nam całe ciało. Usunął całe ciało grzeszne i nie zostawił żadnej komórki - stworzył wręcz nową istotę.

Bóg Ojciec w Chrystusie Panu stworzył nową istotę.

Proszę zauważyć jak mocno człowiek reaguje, obsługuje, że tak powiem, swoje życie emocjami, które pochodzą z martwego człowieka. Szatan je nieustannie utrzymuje w działaniu, aby człowiek uzależnił swoją duchową naturę - czyli duszę swoją uzależnił od emocji. I ją więził ponownie, mimo że już jest wolny.

To tak jakby powiedzmy była taka sytuacja, że jest więzienie i zostały otwarte drzwi, strażnicy uciekli, nikogo już nie ma. Na świecie jest głód, a w więzieniu jedzenie. I zastanawia się tam osoba: opuścić więzienie i być wolnym, czy zostać z powodu jedzenia? Pamiętać: o jejku tu mam jedzenie, tu będę najedzony, a tam będę wolny. Nie może mieć jednocześnie dwóch rzeczy, ale żyjąc w Bogu Ojcu na zewnątrz, uświadamia sobie, że to jest tylko złudzenie, że niewola jest złudzeniem. Może inaczej, ta wolność, a jednocześnie i głód jest złudzeniem, ponieważ tak naprawdę pokarmem jest Bóg. Chodzi o nasze życie duchowe, a nasza wewnętrzna duchowa natura... to jest dosyć ciekawe; co to znaczy wewnętrzna duchowa natura?

Bo Jezus Chrystus wyzwolił z nas jedną duchową naturę - czyli duszę, ale jest jeszcze druga duchowa natura. Ta druga duchowa natura, to jest ta natura, po którą

Bóg posłał stworzonego człowieka na początku świata - Adama i Ewę. Stworzył ich, aby poszli wydobyć piękną córkę ziemską, która jest udręczona w głębinach natury ziemskiej, cielesnej, którą nie jest Adam i Ewa.

Dostali nakaz: *Idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi lądowymi i powietrznymi.* Mają tam iść i zanieść słowo Boże, bo tylko słowo Boże może panować w sposób doskonały i właściwy.

Więc otrzymują ten nakaz, ale szatan strasznie się obawia, że wykonają to dzieło i wtedy pierwszy świat przestanie istnieć, i nie będzie miał szansy już na wyzwolenie. A w tej chwili ma szansę na wyzwolenie, dlatego że Bóg stworzył człowieka, Lucyfer jest zamknięty pośrodku ogrodu razem z drzewem poznania dobrego i złego. Czyli jest w pewnym takim polu oddzielającym od reszty ogrodu. Ludzie się mogą zastanawiać: dlaczego Bóg w ogóle zostawił Lucyfera w ogrodzie, po cóż ten Lucyfer w ogrodzie jest zamknięty? I po cóż zakazy człowiekowi dawane, aby nie jadł z tego drzewa?

Odpowiedź jest niezmiernie prosta: bo gdyby Bóg zniszczył Lucyfera z jego światem, zniszczyłby też piękną córkę ziemską, którą na początku świata stworzył. A która jest tak dla Niego ważna, bo jest nazywana żoną Boga, a w tej chwili jest w hańbie wdowieństwa. Żona Boga oznacza: Ta, która jest jednym duchem z Nim i z Jego Ducha powstała.

Więc gdyby zniszczył Lucyfera i cały świat poprzedni, nie zostawiając nawet krzty, to bez sensu by było stwarzać człowieka, który ma iść panować nad tym czego nie ma, co nie istnieje. Ale właśnie istnieje, ponieważ Lucyfer jest właśnie tym, który jest władcą tamtego świata, ale człowiek został ustanowiony panem nad nim. A on w swoich trzewiach, w swojej władzy, trzyma piękną córkę ziemską, która pamięta tylko życie emocjonalne, a nie pamięta życia duchowego. To człowiek jest życiem duchowym! **Człowiek-dusza niesie to życie duchowe.**

I dlatego jest napisane w Liście św. Pawła do Rzymian, rozdz.8, werset od 3 - i czytałem państwu od pierwszego, że już nie mamy grzechu i że Bóg nas uwolnił od grzechu i śmierci - a w 3 wersecie jest napisane: *Nieemożliwe było dla prawa pokonanie grzechu, bo ciało czyniło to niemożliwym.*

I dlatego tutaj Chrystus przychodzi i ożywia duszę, a my jesteśmy po to, aby ożywić zdolność miłości i aby dać miłość.

Proszę zauważyć, co powiedział św. Jan - 1 List św. Jana rozdz.4, werset 19. Ja tutaj w dalszym ciągu cytuję z pamięci, ale jest tak, jak znajdziecie to jeśli macie ochotę taką. Więc 1 List św. Jana rozdz.4, werset 19: *My umiłowaliśmy Boga, ponieważ Bóg pierwszy nas umiłował.* My kochamy Boga, On pierwszy nas umiłował!

Czyli gdyby On tego nie uczynił, nikt by nie miał zdolności miłości, bo byłoby to niemożliwe. Ponieważ miłość została w człowieku całkowicie zniszczona - czyli przez rozerwanie jedności ze słowem żywym. I dlatego Chrystus pierwszy nas umiłował.

To jest dosyć ciekawa sytuacja z tą miłością, dlatego że Chrystus przychodzi kochać człowieka, a żaden na to nie zasługuje - z punktu widzenia takiego ludzkiego. Gdyby człowiek spojrzął ze swoimi niedoskonałościami, spojrząłby na ludzkość, to nie zobaczyłby nikogo, kto zasługuje na miłość; wszyscy są po prostu złymi ludźmi okropnie, wszyscy bluźnią przeciwko Bogu i złorzeczą, pięściami wygrażają.

Ale Chrystus widzi w nich doskonałość, której oni w sobie nie widzą i nie mogą zobaczyć. Bo Lucyfer zabrał im tę zdolność korzystania i widzenia tej natury wewnętrznej - sam ją zabrał i zaczął ją wyniszczać. Wyniszczać w sensie tym, że kazał służyć sobie, aby ona - cała siła duchowa, poszła na budowanie świata iluzji i złudzenia, aby człowieka zniewolić.

Zniewolić, aby korzystać z jego sił duchowych. A on - szatan, wtedy mówi: No i co Panie Boże na niebiosach. Zobacz - Ty mi tu nie dajesz siły, a ja twego człowieka wzięłem i wyciskam z niego ostatnie soki. A tych soków jest co niemiara i ciągle będę je wyciskał i mam moc, którą mi zabrałeś.

A Bóg przysłał Adama i Ewę i mówi w ten sposób: Oni cię pokonają. A szatan mówi tak: O jejku, oni mnie pokonają.

Bóg zniszczył pierwszy świat, szatana zamknął w rajku z drzewem poznania dobrego i złego. Ale pamiętajmy o jednej rzeczy: To zamknięcie szatana i stworzenie człowieka - Adama i Ewy. Czyli jak jest powiedziane: *I Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę.*

Wtedy szatan doznał szansy. Wyglądało to z punktu widzenia ogólnego na porażkę, ale on zobaczył szansę, bo jest niezmiernie przebiegły. I już widział, że stworzenie człowieka, który panuje nad nim, jest szansą jego wolności, tylko wystarczy wykorzystać dobrze szansę, dobrze go zwieść. Ale trzeba pamiętać, żeby nie powiedzieć mu tego, że szatan go zniszczy, żeby nie powiedzieć o tym, że Bóg jest zły, niedobry, ohydny, że to szatan jest tylko dobry. Tylko powiedzieć: Ja jestem sługą Pana, też jestem sługą Pana, wielkim sługą Pana, ja chcę wam pomóc, żebyście jeszcze lepiej, jeszcze doskonałej w sposób najbardziej wykwinny i doskonały mogli wykonać ten plan Boży, który wam Bóg dał.

I wtedy Ewa drapie się po głowie i mówi tak: O jejku, jeśli on może usprawnić nasze dzieło, to dlaczego nie. Ale on nie chciał w ogóle tego dzieła usprawnić, on w taki sposób działa, aby nie dostrzeżono jego planów i jego zła.

A głównym elementem nie jest wykonanie dzieła, tylko głównym elementem jest

posłuszeństwo. Bo posłuszeństwo mówi o tym, że dzieło jest zdolne do wypełnienia; bo nie człowiek je ostatecznie wykonuje, ale sam Bóg je wykonuje w człowieku.

My żyjemy - a On naszymi rękoma działa. My żyjemy - a On naszymi myślami myśli. My żyjemy - On naszym sercem kocha. My żyjemy - On naszą duszą pragnie. Więc tutaj jest ta sytuacja, że On posyła nas do głębin, ale gdy jesteśmy Jemu posłuszni, jesteśmy zdolni wykonać to dzieło.

I dlatego szatan wykorzystał swoją skuteczność zwodzenia, chytryść o której mówi św. Paweł bardzo wyraźnie w 2 Liście do Koryntian, rozdz.11:

2 Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przecież jednemu mężowi¹, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę. 3 Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytryści wąż uwiódł Ewę.

Czyli tutaj mówi: Obawiam się, że mimo że jesteśmy już dawno po pierwszym kuszeniu - 4000 lat minęło (czyli można powiedzieć, minęły czasy) to szatan tak łatwo nie odpuści. On w dalszym ciągu będzie używał swojej chytryści, aby was zwieść, tak jak zwiódł Ewę. Też będzie wam mówił, że on ma Chrystusa. A właściwie może, że on jest Chrystusem, albo on zna plany Chrystusa. I dlatego jest dalej powiedziane, dalsze wersety od 4: *Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiego wam nie głosiliśmy, lub bierzecie innego Ducha, którego nie otrzymaliście, albo inną ewangelię, nie tę, którą przyjęliście - znoście to spokojnie.*

I tutaj chcę powiedzieć o tym, co jest napisane bardzo ciekawie: *Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegośmy wam nie głosili* - tutaj odniesienie do tego Jezusa jest w Księdze Daniela, rozdz.9, werset 26. Jest napisane, że zostanie zabity Chrystus, ale to mu nic nie zaszkodzi, bo zostanie zabity ten nieprawdziwy. Ten nieprawdziwy zostanie usunięty, a ludzie będą strasznie płakać, że nie mają tego nieprawdziwego Jezusa Chrystusa, bo ten nieprawdziwy był taki super - nie wymagał. To znaczy on wymagał, oczywiście wymagał, więcej niż wszyscy inni. Ale im się to podobało, bo trafiał w ich gusta, tam w to co umieją, a nie żądał od nich nie wiadomo jakich rzeczy duchowych.

I dzisiaj, proszę zauważyć, jak jesteśmy w dzisiejszym świecie przygotowani przez Kościół, który rządził 1600 lat, na czas, który jest czasem, gdzie ci wszyscy ludzie, którzy dochowują wierności i dochowują nakazów Bożych, czują się radośnie i spokojnie.

Gdy spojrzymy na świat, a na świecie jest ponad 2, może i 3 miliardy chrześcijan, to widzimy: oni nie wiedzą za co się złapać, niepokoją się, szukają swojego oprawcy, a tu – pozamykane, nie mogą się dostać. Nie wiedzą gdzie swoje grzechy zdeponować, albo są one za drogie, bo odpuszczenie grzechu ciężkiego 25 złotych, tańsze kosztują

5 złotych, ale okazuje się że w dzisiejszych czasach, to wszystkie są ciężkie - no, bo jakoś trzeba pracować.

Więc tu jest sytuacja tego rodzaju, że w różny sposób łapią się za swoją profesję ci, którzy sprowadzają na człowieka hańbę, i których Chrystus się już dawno wyrzekł. Ale właściwie to oni się Jego wyrzekli, ale On mówi: *Niech Mi no kto zasieje w winnicach moich ciernie i głogi, wypowiem mu wojnę, spalę je wszystkie razem. Ale wolałbym, aby uchwycili się Mojej opieki i zawarli ze Mną pokój - pokój ze Mną zawarli.* Ks. Izajasza rozdz.27, werset od 1 do 4, a ten cytat to był 4 i 5 werset.

Tutaj jest właśnie ta sytuacja, że przygotowanie przez Kościół człowieka do dzisiejszych czasów - okazuje się, że niewiele osób dzisiaj dostrzega właśnie tą głęboką transformację, która się odbywa. Co to jest za czas dzisiejszy?

To co się w tej chwili dzieje, nie jest czymś co się Bogu wymknęło spod kontroli. Nie jest czymś, o czym Bóg nie wie i czego Bóg nie zamierza, nie jest czymś, co by było poza wiedzą Boga. Jest dokładnie, dokładnie związane z wiedzą Boga.

Jest napisane bardzo ciekawie, to jest Apokalipsa o tej wiedzy Boga. Apokalipsa św. Jana, rozdz.17: *3 I zaniósł mnie w stanie zachwycenia na pustynię. I ujrzałem Niewiastę siedzącą na Bestii szkarłatnej, pełnej imion bluźnierczych, mającej siedem głów i dziesięć rogów. 4 A Niewiasta była odziana w purpurę i szkarłat, cała zdobna w złoto, drogi kamień i perły, miała w swej ręce złoty puchar pełen obrzydliwości i brudów swego nierządu.*

Czytaliśmy to już, ale powiem państwu tutaj, co to oznacza?

Tutaj w 3 wersecie jest ukazana Niewiasta, ta Niewiasta to jest Nierządnica. *Niewiastę siedzącą na Bestii szkarłatnej, pełnej imion bluźnierczych, mającej siedem głów i dziesięć rogów.*

Siedem głów - odzwierciedla to 7 rozdz. Ks. Daniela o Bestii, która miała siedem głów. A właściwie o lwie, który miał skrzydła orła; niedźwiedzia, który miał trzy żebra w zębach; panterę, która miała cztery głowy i skrzydełka ptasie, i Bestię odmienną od tych wszystkich innych, która miała żelazne zęby i miedziane pazury. I zauważcie państwo jest to siedem głów: Pierwsza lew - jedna głowa, niedźwiedź - jedna głowa, pantera - cztery głowy. To już jest sześć głów, i Bestia z jedenastoma rogami na głowie, z zębami żelaznymi i pazurami miedzianymi - to jest siódma głowa. I dlatego tutaj dostrzegamy: *Mającej siedem głów i dziesięć rogów.*

Pamiętamy jak Daniel mówi takie słowa: *I przyglądałem się tym rogom Bestii w swoim widzeniu głowy (jak to określił) i zobaczyłem jak w miejscu trzech pierwszych rogów, wyrasta inny róg. I wypadły trzy pierwsze rogi i na tym miejscu pierwszych trzech rogów, wyrósł jeden wielki róg, który miał mnóstwo oczu. I nieustannie mówił wielkie słowa, ale to były słowa bluźniercze.* I co to oznacza?

Dziesięcioro przykazań - dziesięć rogów. To są prawa - Dziesięcioro przykazań.

Trzy pierwsze przykazania, które wypadły: *1. Nie będziesz miał Bogów cudzych przede Mną. 2. Nie będziesz wzywał imienia Pana Boga na daremno. 3. Dzień święty będziesz święcił.* Wypadły te trzy przykazania i powstał jeden róg: *Mnie będziesz służył, ja teraz będę panem, teraz ja rządę i będziesz robił to, co ja chcę.*

I tutaj jest odniesienie do tego miejsca. A przecież dalej jest napisane, że to miejsce jest tam, gdzie są ludy, języki, plemiona i narody. A przecież wiemy, że *Jezus Chrystus wyzwolił swoją Drogocenną Krwią ludzi z wszystkich narodów, plemion, języków i ludów.* Więc oznacza to ludzi, wyzwolonych przez Chrystusa.

Więc ci, którzy są na tych siedmiu wzgórzach i nad nimi panuje Nierządnicą, to jest lud Chrystusowy. Lud Chrystusowy, tylko jest uciskany i udręczany pucharem-kielichem nierządu.

Ale chcę państwu powiedzieć taką jedną rzecz bardzo ciekawą, gdy jest tu właśnie napisane w Apokalipsie 17, 15 werset: *I rzecze do mnie: Wody, które widziałeś (to są ludzie oczywiście) gdzie Nierządnicą ma siedzibę to są ludy i tłumy, i narody i języki.* Odniesione jest to do 5 rozdz. Apokalipsy, mówiące o tych, których Chrystus nabył z niewoli, więc jest to lud Chrystusowy, który jest ciemniony przez Nierządnice.

Ale powrócę tutaj do 3 wersetu, bo miałem tu powiedzieć o 3 wersecie, i już mówię ponownie: *I zaniósł mnie w stanie zachwycenia na pustynię. I ujrzałem niewiastę siedzącą na Bestii szkarłatnej, pełnej imion bluźnierczych, mającej 7 głów i 10 rogów.* I dalej jest napisane: *4 Niewiasta była odziana w purpurę i szkarłat, cała zdobna w złoto drogi kamień i perły. Miała w swej ręce złoty puchar pełen obrzydliwości i brudów swego nierządu.*

I tutaj chcę powiedzieć niezmiernie ciekawą rzecz. Musimy pamiętać o tej sytuacji, że gdy na to spojrzemy, to dostrzegamy taką sytuację, że Nierządnicą, czyli tam jest Niewiasta, o której mówi w 17 rozdziale Bóg Ojciec, Chrystus Pan do św. Jana: *A Niewiasta, którą widziałeś, to ta Nierządnicą, która panuje nad wszystkim.* Ale zaraz do tego wrócę.

A tu chcę powiedzieć o tej sprawie niezmiernie istotnej i ważnej. Dlatego ona jest ważna, żebyście państwo zrozumieli dalszą część, co chcę państwu powiedzieć o dzisiejszym czasie, o tym co się dzieje na świecie. Jest ukazane, musicie państwo zobaczyć, że Nierządnicą i Bestia nie są jedną naturą. Jest taka sytuacja, że Nierządnicą siedzi na Bestii i tą Bestią zarządza. Czyli Nierządnicą siedzi na Bestii i nią kieruje, i jej nakazuje co ma robić, ponieważ szatan jakby jej dał Bestię do zarządzania.

Ale proszę zauważyć niezmiernie ciekawą rzecz, która jest w wersecie 16: *A dziesięć rogów, które widziałeś i Bestia, ci nienawidzić będą nierządnicy.* I teraz tutaj proszę zauważyć ciekawa sytuacja: 10 rogów i Bestia, ci będą nienawidzić Nierządnicy, ale Nierządnicą

siedzi na Bestii, ale okazuje się dalej, że już nie siedzi. Okazuje się, że już nie siedzi, bo jest powiedziane w taki sposób: *16 A 10 rogów, które widziałeś i Bestia, ci nienawidzić będą Nierządnicy i sprawią, że będzie spustoszona i naga, i będą jedli jej ciało i spalą ją ogniem, 17 Bo Bóg natchnął ich serca, aby wykonali jego zamysł, i to jeden zamysł wykonali - i dali Bestii królewską swą władzę, aż Boże słowa się spełnią.*

Proszę zauważyć, zwróćcie uwagę na słowa: *I dali Bestii królewską swą władzę.* I proszę zauważyć na 18 werset: *Miasto mające władzę królewską nad królami ziemi. A Niewiasta, którą widziałeś, jest to Wielkie Miasto mające władzę królewską nad królami ziemi.*

Czyli chodzi o tą sytuację, że to jest ta Nierządnica, która jest w miejscu Chrystusowym, panującą nad wodami, czyli nad językami, narodami, ludami i plemionami.

I Bóg natchnął dzisiejszą nową władzę NWO, aby zasiadła na Bestii. Kazał Nierządnicy złączyć z Bestii; a dlaczego?

Mówi w taki sposób: Poznałem już twoje panowanie - wiem jak ty to robisz. Znam twoją władzę królewską, jak ty to czynisz i jak panujesz nad tymi wszystkimi ludźmi. Teraz zrobimy jedną rzecz: Jak mi nie dasz Bestii i ja nie będę teraz siedział na tej Bestii, to ja powiem kim ty jesteś i cię ludzie rozerwą na strzępy. Stracisz twarz, stracisz wszystko, nie będziesz miała już nic, nic, nic. To lepiej żebyś mi dała swój szkarłat, swoją purpurę, swoje złoto, swoje drogie kamienie, swoje perły i kielich pełen obrzydliwości i nierządu, którym rządzisz nad całym światem. Teraz ja będę rządził tym kielichem obrzydliwości w taki sposób, jak ty to robiłaś przez 1700 lat.

I co? I dostrzegamy na świecie, gdy spojrzemy na zapis kartagiński, gdzie Bóg pozwolił całkowicie nam ujawnić ten zapis - co się znajduje w kielichu pełnym obrzydliwości i nierządu. Cały kielich obrzydliwości, to jest stworzenie z zasady syndromu sztokholmskiego, stworzenie prawidłowości rządów - czyli ucisk, który jest nieoczywisty. On jest, ale żeby był nieoczywisty, to ten który uciska, jednocześnie staje się obrońcą i ratownikiem. I w tym momencie pojawia się syndrom sztokholmski.

To tak jak z dziećmi w rodzinach niektórych: Ojciec pije; ale gdzie dziecko pójdzie? - musi kochać ojca. Musi kochać ojca swojego alkoholika i później wyrasta to dziecko w takim uzależnieniu, w syndromie sztokholmskim. I później nic dziwnego, że znajduje także alkoholika, ponieważ rządzi nim syndrom sztokholmski. Czyli rządzi nim potrzeba bycia zniewoloną, pod pozorem wolności i spokoju.

I dlatego tam jest to zasada tego syndromu sztokholmskiego, gdzie jest to nieoficjalne zniewolenie. A jak to nieoficjalne zniewolenie wygląda, jeśli chodzi o sprawę Kartaginy?

Chrystus uwolnił człowieka, on jest żywy, dusza jest jego żywa i jaśniejąca chwałą Chrystusową.

I pyta się ksiądz w czasie chrztu: (powiedzmy, że jest to świadectwo chrztu Janowego) - Czy chcesz abym cię ożywił, żebym ci dał życie? A człowiek mówi: No, ale proszę pana, proszę pana, ja mam już życie. - No dobrze, to ty możesz iść do domu, a niech następny przyjdzie, który go nie ma.

Okazuje się, że wszyscy mają.

Więc tutaj jest sytuacja tego rodzaju, że pytanie: czy chcesz, abym ci przywrócił życie? Ale człowiek, który wierzy w Chrystusa mówi: Ale ja mam życie, jestem żywy. - To w takim razie wyrzucę cię z kościoła grzeszników. - No, ale ja do niego nie należę, to jak chcesz mnie z niego wyrzucić? - No tak, pomyliłem się, nie tego wziąłem, dajcie mi innego, który będzie mniej mądry i mniej przebiegły, bo moja przebiegłość tam nie wystarcza.

Ja dlatego tutaj powiedziałem o tym zapisie kartagińskim, gdzie jest powiedziane... Zacytuję go może tak z pamięci trochę bardziej jasno, żeby nie był tak porwany, uzewnętrznę go; może postaram się ukazać go tak, jak on rzeczywiście wygląda:

Kościół chce człowiekowi dać życie, uzurpuje sobie władzę nad życiem. Ale tylko tym, którzy z całej siły uznają Kościół za dawcę życia, a nie przyznają się do wiary Chrystusowej i wyprą się Jezusa Chrystusa, a przyjmą ponownie Adama. Bo jest tam napisane: Ci, którzy nie uznają, że rodząc się, nie przyjmują Adama, podlegają ekskomunice i nie mogą należeć i wejść do kościoła grzeszników. Ponieważ nie uznali, że tylko jedynie Kościół jest w stanie dawać im życie.

Nie ma tam słowa o Chrystusie, Chrystus ma być sprawą domyślną. I dlatego to sumienia człowieka mają być winne za to, że człowiek nie wierzy, a nie Kościół. I Chrystus już miał dosyć tego wszystkiego, aby tak ten kielich obrzydliwości tak się rozlewał. Żeby tak szkalować Jego Imię i żeby ponownie nakazywać przyjmować Adama, którego Chrystus Pan swoim życiem pokonał; i swoim ukrzyżowaniem, swoim życiem, swoim zmartwychwstaniem pokonał Adama. Jest powiedziane 1 List do Koryntian, rozdz.15, werset 45: *Adam - pierwsza dusza żyjąca, ostatni Adam (chodzi o Chrystusa) - Duch Ożywiający.*

Więc Jezus Chrystus chce powiedzieć taką rzecz: Oni nieustannie szkalują Mnie, że Ja nic nie zrobiłem, że Adam jest zwycięzcą. Że jeśli nie przyjmiecie ponownie Adama - to znaczy: Mnie nie wyrzucicie - to nie wejdziecie do kościoła grzeszników. Ale Ja przecież nie jestem Panem kościoła grzeszników, jestem Panem Kościoła Świętego. Kościół grzeszników to jest kościół szatański, to ci którzy nie uwierzyli we Mnie, należą do kościoła grzeszników. Bo Ja wydobyłem wszystkich ludzi z kościoła grzeszników, ponieważ Ja jestem dawcą ich życia, uśmierciłem kościół grzeszników. Cały kościół

grzeszników uśmierciłem i nie ma kościoła grzeszników. Bo przyszedłem do świata, który był kościołem grzeszników, i Ja ten cały kościół grzeszników wytępiłem. A sam poniosłem śmierć na Krzyżu i was uśmierciłem wszystkich w swoim Ciele, zostaliście wszyscy na ziemi ze Mną pogrzebani. **A ci którzy uwierzyli, że Ja zmartwychwstałem, to nie są w śmierci, ale w życiu.**

Ale kiedy nie uwierzyli, że są w życiu, to w dalszym ciągu są w śmierci. Bo moja śmierć jest mocą działającą na wszystkich ludzi na ziemi i nie można z niej się wyrwać, bo jest to niemożliwe, ponieważ moja moc uśmiercenia szatana jest wszechobecna, wieczna i nie ustępująca. I moje życie także jest wieczne i nieustępujące, i nigdy nie ustanie.

Więc ci którzy wierzą we Mnie, wchodzą do życia, a ci którzy nie wierzą we Mnie, kierują się do drugiej śmierci; ale do śmierci już wiecznej, tej która jest już śmiercią razem z fałszywym prorokiem w jeziorze ognia.

Czyli tutaj ta głębia, o której w tej chwili staram się powiedzieć, że Jezus Chrystus ma już dosyć, Bóg Ojciec ma już dosyć tych wszystkich rzeczy - szkalowanie nieustannie Jego i wyrywania wyznawców, wyrywania ludzi którzy kochają Chrystusa; wyrywania ich, pod pozorem ich ratowania.

W dzisiejszym świecie jest tak samo - pod pozorem ratowania, jest stwarzana sytuacja ogromnej opresji i represji, i to jest ratunek. A ludzie muszą być wdzięczni za to, że są w taki sposób uratowani, ponieważ jak skorzystają z tego ratunku, to nie dostaną 5000 zł kary grzywny, albo nawet 8 lat więzienia za to, że ktoś umarł na koronawirusa; bo sprowadzili zagrożenie życia lub śmierć na jakąś osobę. Czytałem ostatnio, że została skierowana sprawa do sądu dla nieletnich na 15 letniego chłopca dlatego, bo babcia go posłała do sklepu po majeranek; ale zakaz jest wychodzenia dzieci niepełnoletnich, więc dostał karę, i będzie sprawa skierowana do sądu dla nieletnich itd. Został ukarany za to, bo nie można wychodzić; więc nie zaatakował go wirus tylko ustawa. I dlatego tutaj jest to tzw. Zenek pomocny, który się nagle pojawił, chce wszystkim pomagać itd.

I tutaj chcę przedstawić tą sytuację dzisiaj, że Jezus Chrystus ma już dosyć tego co się dzieje, i dlatego pozwolił objawić puchar obrzydliwości Nierządniczy. Czyli ujawnić zapis kartagiński. On był tak szczelnie ukryty, zakryty był pod klątwą, ukryty był wszystkimi zabezpieczeniami; i tylko mógł to dostrzec sam Chrystus, Boży plan, Boża moc mogła to otworzyć, było to bezpieczne przez 1700 lat.

I ciekawa rzecz, działanie jest tutaj tego wersetu ponownie Apokalipsa 17: 16 A 10 *rogów, które widziałeś, i Bestia - ci nienawidzić będą Nierządniczy.*

Chodzi o to, że w tej chwili Nierządnicza już nie zasiada na Bestii, tylko siedzi już

NWO na Bestii, bo NWO mówi do Nierządniczy: zobacz, poznałem twój złoty puchar obrzydliwości i nierządu, niezłe działanie, super działanie. Teraz ja wezmę ten puchar obrzydliwości, teraz ja będę dobroczyńcą, który będzie spijał śmietankę. Teraz ja będę tym, który ratuje ludzkość, ale dobrze, super na tym wychodzi.

Teraz będzie tym, który da ludziom wolność, a ta wolność tak naprawdę będzie ich niewolą; nie będą chcieli być wolnymi, bo tam czyha gdzieś, coś na nich, jakiś grzech, jakiś wirus, jakieś coś, czyhają na niego niezbadane sprawy; taki grzech, taki grzech, taki grzech i jeszcze inny grzech. Tylko już teraz nie ma tych grzechów, tylko jest takie prawo, takie prawo, takie prawo, takie prawo; a nieznanomość prawa nie uniewinnia.

Więc idzie człowiek do konfesjonału - Synu nie znasz grzechów? Wyciąga wielką księgę, 2000 stron - Poczytaj, może znajdziesz trochę grzechów, ponieważ ciężki czas, jakieś ciężkie znajdź, żeby to trochę zarobku było, bo muszę ostatnio połowę pensji dawać na kurie.

I to jest sytuacja taka: *16 A 10 rogów, które widziałeś, i Bestia - ci nienawidzić będą Nierządniczy i sprawią, że będzie spustoszona i naga, i będą jedli jej ciało, i spalą ją ogniem.*

Dlatego taka sytuacja jest, ponieważ zostało powiedziane Nierządniczy: Słuchaj, zasiadałeś na Bestii, jeździłeś na niej, ona cię nosiła, a miałeś nad nią władzę. Ale ja poznałem jaką ty władzę masz, i zostało to rozszyfrowane, i w tym momencie wiem jak to robisz. I wiem że ty to robisz, i wiem że zniewalasz ludzi, i wiem że odbierasz im Chrystusa pod pozorem że im dajesz, że okradasz ich pod pozorem że im cokolwiek dajesz, że nie dajesz im wiecznego życia, tylko niszczysz ich wszystkich.

I tutaj jest sytuacja tego rodzaju - nie dajesz im wiecznego życia tylko niszczysz ich wszystkich, nie dajesz im prawdy i chwały. Dzisiaj, gdy Chrystus przychodzi na ziemię oni są w ogromnej bojaźni, w ogromnym niepokoju. A gdyby mieli Chrystusa, nie mieliby bojaźni, bo by radowali się z Jego przyjścia.

Bo On mówi: Jestem już tuż, tuż. A oni strasznie się Go boją.

A jest powiedziane: *Dlatego że zachowujesz moje nakazy i JA zachowam ciebie od próby, którą zsyłam na cały obszar zamieszkały, aby wypróbować ludzi. Przyjdę niebawem, trzymaj co masz, abyś nie zgubił swojego wieńca.*

I tutaj ci ludzie, którzy byliby prowadzeni we właściwy sposób, dzisiaj ich serca byłyby otwarte, bo wypełnialiby nakazy Chrystusa, nakazy Boga samego - *skoro wypełniłeś moje nakazy, zachowałeś moje nakazy* - byliby dzisiaj radością, prawdą i byliby w radości świątyni Bożej, czując ogromny pokój, ciszę i spokój; i nikt nie mógłby ich zniszczyć, bo sam Chrystus Pan by nad nimi panował. Ale że wcale nie mają w sobie radości, prawdy i miłości, ich ogrody są jednymi wielkim szuwarami

pełnymi kolców i wszystkich drzew i krzewów kolczastych.

Dlatego tutaj ukazuje ten cały niepokój; ludzie niepokoją się, są rozdarci, nie znają swojego losu, czekają na to co się stanie, dokąd mają zmierzać. Ale przecież jak to dokąd? Kościół ich nieustannie uczył, że w Chrystusie. A dzisiaj trzymają się wszystkich innych rzeczy, tylko nie Chrystusa. Chcą biec do Chrystusa, ale drzwi zamknięte.

Ale Chrystus nie jest w kościele, tylko Chrystus jest w sercach ich - Intronizacja to już uczyniła 3 lata temu. I prezydent powiedział taką rzecz (przecież Intronizacja była dokonana przez prezydenta i przez Kościół), było to wołanie:

Chcemy aby Chrystus przyszedł na ziemię, chcemy aby Chrystus zapanował nad nami, chcemy aby Chrystus Pan przenikał nasze serca, chcemy aby Chrystus Pan był mocą naszego narodu, chcemy aby ON nami kierował. I co robi?

Przyszedł i nami kieruje, przyszedł i panuje, przyszedł i króluje. Okazało się, że z tego królowania są nieliczni zadowoleni; rękami nogami bronią się przed tym panowaniem, żeby czasami ON nie zapanował za mocno. Jest kilka osób, może kilkanaście osób, które są radosne z tego panowania. Ale jakie to jest panowanie?

To są ci którzy czują pokój wewnętrzny.

Bo to nie o to chodzi, że stanie na ulicy z transparentem i mówi: jestem Chrystusem, przyjdźcie do mnie to ja was poprowadzę, i mam tu pełne stoły jedzenia; a tam koronawirusa nie ma.

Chodzi o to - o pokój wewnętrzny, bo ON jest tym pokojem. I dlatego przychodzi i króluje, ponieważ został wezwany, zaproszony, więc jeśli ma robić to, co ma robić, to robi to jak najlepiej. Jest Królem więc panuje, tak jak król powinien panować, nie oszczędza się, więc panuje.

Okazuje się, że ogromnej ilości ludzi to nie pasuje, mimo że chcieli. Ale nie pasuje, ponieważ myśleli, że ich polubi razem z ich grzechami, razem z ich złem, razem z wszelkimi kolczastymi krzewami i głogami, z całym złem i ciemnością ich polubi. Ale ON przychodzi, aby zabrać tych, i nagrodzić tych, którzy zachowują Jego nakaz. Jest napisane: *skoro zachowałeś mój nakaz, dochowałaś mojego nakazu, to i JA oszczędzę cię od trudu, który zesłałem na cały obszar zamieszkały, aby wypróbować ludzi na całej ziemi, przyjdę niebawem, trzymaj co masz.*

Dlatego tutaj odnoszę się do Apokalipsy, gdzie jest ukazane, powiedziane jest: Słuchaj Nierządnicu, wiem że nie pomagasz ludziom, wiem że nigdy nie chciałaś, wiem że powstałaś po to, aby ich oskubać; bo nie jesteś tą prawdą początku, czyli mocą Chrystusową, tylko jesteś jej wrogiem. Wszystko czynisz, aby ukazywać, że GO dajesz, ale tak naprawdę odbierasz GO.

Po pierwsze - mówisz, że ty dajesz życie, ale to ON dał życie. Ty tego życia nie zatwierdzasz, tylko przekierowujesz na własny zysk. Więc robi to samo szatan w raj. Szatan w raj przekierowuje posłuszeństwo sobie, odbierając je Bogu, czyli nakazuje Ewie, aby nie była posłuszna już Bogu, tylko była posłuszna już szatanowi. Ty też to samo robisz - chodzi o przekierowanie posłuszeństwa.

Dlatego św. Paweł w 2 Kor 11,3 mówi bardzo wyraźnie: *Obawiam się, że wasze umysły zostaną odwiedzone od prostoty i czystości wobec Chrystusa, tak jak uczynił w swojej chytrłości szatan z Ewą.* Czyli to jest ta chytrłość, to jest skupienie się na tym, na czym zależy szatanowi, a człowiekowi danie tego, na czym człowiekowi ma zależeć, czyli - dostaniesz trochę pieniędzy, dostaniesz trochę wolności, a ja ci zabiorę duszę.

Więc Ewa powinna powiedzieć: Służę Bogu, nie podważam Jego woli, ponieważ Jego Wola i Jego nakazy, Jego plan jest doskonały - nie można do niego, ani nic dołożyć, ani nic ująć.

Księga Powtórzonego Prawa: jest bardzo wyraźnie napisane rozdział 4: *2 Nic nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i nic z tego nie odejmiecie, zachowując nakazy Pana, Boga waszego, które na was nakładam.* Więc tu jest powiedziane, że nic nie można dołożyć do tego, co Bóg nam daje, ani nic ująć.

Ludzie mówią tak: ująć nie chcemy, ale chcemy dołożyć, zawsze jak dołoży się, to jest lepiej. Właśnie nie! I dlatego szatan uczynił to, żeby Ewa dołożyła do planów Bożych; w ten sposób podważyła jedną bardzo ważną rzecz - posłuszeństwo Bogu. Bo posłuszeństwo polegało na tym - aby nic nie ująć, ani nic nie dołożyć; a ona spojrzała tylko na sprawę dzieła. A sprawa dzieła - jak się trochę dołoży, to może będzie większe dzieło. Ale nie spojrzała na to, że posłuszeństwo jest tu najważniejsze. Dlatego Chrystus przyszedł na ziemię, aby pokonać nieposłuszeństwo przez posłuszeństwo.

I dlatego dzisiaj jest ta sytuacja, że dzisiaj świat dowiedział się o tym, co robi Kościół z człowiekiem - że nie chce mu dać ani Chrystusa, ani wolności, ani prawdy, chce tylko jego pieniędzy, i władzy.

Jeśli chcecie dowiedzieć się, ale ja tutaj ponownie to przeczytam z Biblii Praskiej, to będzie List św. Piotra rozdz. 2: *1 Lecz jak kiedyś znaleźli się wśród was ludu fałszywi prorocy, tak i teraz pojawią się między wami fałszywi nauczyciele, którzy poczną szerzyć zgubne błędy. Wzgardzą Panem, któremu zawdzięczają swoje ocalenie i sprowadzą w ten sposób na siebie samych rychłą zagładę. 2 Wielu też oddając się rozpuście, pójdzie w ich ślady i przez nich znieważona będzie bluźnierczo droga prawdy; 3 powodowani rządzą zdobycia pieniądza, i ci pseudo nauczyciele będą was zwodzić zmyślonymi przez siebie bajeczkami, lecz wyrok potępienia już dawno został na nich wydany, a ich zguba jest nieunikniona.*

Więc tutaj jest bardzo wyraźnie przedstawione to, czym jest Nierzędnicza. Że siedzi

na siedmiu wzgórzach i pod nią są narody, plemiona, języki i ludy, czyli Chrystusowy naród, lud nabyty przez Chrystusa. A siebie sami ustanowili tymi, którzy będą prowadzić siebie samych. Bo nie zostali wyznaczeni przez Chrystusa. Bo ci którzy mówili: Jesteśmy Chrystusowymi - czyli Apostołowie i później ich następcy, zostali wyniszczeni; chrześcijaństwo w III wieku prawie nie istniało, to były szczątki.

Ale wiadano, że Chrystus jest potęgą i je ponownie odnowi. To lepiej odnowić je na własnych warunkach niż żeby przyszedł, odnowił je tak jak chce. Więc chcą odnowić na własnych warunkach, czyli spreparowali wszystko, stworzyli system zniewolenia - i to jest właśnie zapis kartagiński [Synod w Kartaginie 418 r.]. System zniewolenia - my będziemy właśnie tymi, którzy dają wolność, ale muszą przyznać że my dajemy, i wyrzec się Chrystusa, i mówić, że rodząc się mają grzech śmiertelny, czyli grzech pierworodny. Bo jak upadł Adam, to wszyscy upadli, bo przez jednego upadli. I w ten sposób zapis kartagiński mówi tylko o tym, już nie wspomina o tym, że Chrystus to wszystko odkupił, bo w ich życiu Chrystusa nie ma.

W ich życiu jest szatan, oni kierują się szatańskimi planami i dlatego nazywają się Nierządnicą. To już na wyspie Patmos - I wiek św. Jan Apostoł, Ewangelista to bardzo wyraźnie opisał z mocy Chrystusa.

I w ten sposób dzisiejszy świat jest w takiej ogromnej niewoli duchowej, gdzie dzisiaj odsuwany jest ten świat; bo dzisiaj musimy pamiętać o tym, że dzisiejsze rządy, te wszystkie sprawy które się dzieją, one są tylko po to, by usunąć Kościół. To nie jest po to, aby koronawirus istniał, żeby ludzie umierali, żeby były takie sytuacje, takie sytuacje, inne.

Zbliżają się święta Wielkanocne, pomyślałem o Świętach Bożego Narodzenia, ponieważ mówił papież Franciszek że Święt Bożego Narodzenia już nie będzie: To są ostatnie Święta Bożego Narodzenia. Ale w tej chwili gdy Święta Wielkanocne się zbliżają, koronawirus zaczął atakować jeszcze bardziej, tak bardzo że w tym momencie są to największe ataki. *Ale ci którzy wierzą w Boga* - mówi o tym św. Daniel - *ci którzy wierzą w Boga w dalszym ciągu będą działać*; ponieważ Pan jest z nimi i daje im Chleb. Bo osobiście daje im chleb, bo pamiętają - proszę zauważyć, to jest bardzo istotne - pamiętają co dla nich uczynił, nie czynią czegoś na pamiątkę, tylko czynią dlatego, że pamiętają co Chrystus uczynił.

Pamiętają, że Chrystus Pan wyzwolił ich od grzechów. Czyli - czyńcie to, bo Ja złożę ofiarę, aby nikt nie miał grzechu, Ja wasz grzech poniosę na Krzyż, nie będziecie mieli żadnego, ale to żadnego grzechu.

Jest to napisane w 1 Liście do Koryntian rozdz. 11: *23 Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem*¹⁰, *że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb* 24 *i dzięki uczyniwszy*

połamał i rzekł: «*To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę*». 25 Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: «*Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pic będziecie, na moją pamiątkę*».

Tu jest powiedziane: na moją pamiątkę - czyli, abyście pamiętali; czyli ci którzy pamiętają, będą wiedzieli że czynią to dlatego, bo nie mają grzechu, bo On ich wyzwolił. I nieustannie wyznają i uznają fakt Chrystusowy, Jego obecność, a faktem jest ich wolność.

Więc Jezus Chrystus uwolnił człowieka z nawet najcięższego grzechu, bo uśmiercił całego człowieka grzesznego, nie grzechy, całego człowieka grzesznego ze wszystkimi grzechami, i dał nam siebie nowego.

Czyli jesteśmy nowym stworzeniem w Chrystusie Jezusie. Jak to jest napisane w 2 Liście do Koryntian rozdz. 5,17 Biblia Praska: *Jeśli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem, to co dawne minęło, a oto wszystko stało się nowe*. Bardzo ciekawy werset jest 16: *Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała. A jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób*. Mamy go znać w sposób zmartwychwstały i tylko zmartwychwstały, dlaczego?

Bo gdy znamy Chrystusa w sposób zmartwychwstały, to wyznajemy swoje zmartwychwstanie, swoje ocalenie, swoje uwolnienie. Ci którzy widzą ukrzyżowanego, widzą siebie uśmierconego, a ci którzy widzą Chrystusa zmartwychwstałego, widzą siebie także nowym stworzeniem.

Więc proszę zauważyć, to na co patrzymy - tak nas kształtuje. Więc jeśli patrzymy na Chrystusa zmartwychwstałego i w naszych sercach jest zmartwychwstały, to człowiek wewnętrzny żyje, ponieważ dawcą człowieka wewnętrznego jest sam Chrystus, Bóg Ojciec, Duch Św. To On jest dawcą. To On stworzył naszego nowego wewnętrznego człowieka, ON. A człowiek wewnętrzny jest niezmiernie cenny w oczach Boga.

Chcę tu powiedzieć jedną rzecz. Te wszystkie rzeczy, które się dzieją, gdybyście się państwo przyjrzeni zapisowi kartagińskiemu, który został przez Chrystusa Pana objawiony nam, aby go ujawnić światu, to w tym momencie ten zapis kartagiński ukazał fałsz dzisiejszego Kościoła.

A na tym świecie są dwie siły, mogę ukazać je bardzo prosto i jasno. Watykan, który ma może z 3000 osób, tych którzy są, można powiedzieć pryncypałami, i NWO, które też ma z 3000 osób tych które rządzą, a może nawet mniej; żołnierzy mają bez liku.

Watykan ma bez liku żołnierzy we wszystkich miejscach na świecie, i NWO też ma żołnierzy bez liku we wszystkich miejscach na świecie; i ścierają się dwie siły o duszę i ciało człowieka, o jego naturę. Czyli Watykan zdąża do tego aby zniewolić duszę i mieć

władzę nad ciałem; a NWO dąży do tego, aby zniewalać przez prawo ciała i mieć władzę nad duszą.

Więc w tym momencie widzimy dwa najmniejsze jakby twory, które są bardzo małymi tworamii, mają ogromny wpływ na wszystko co istnieje, bo mają mnóstwo żołnierzy i ci żołnierze staczają bitwę między sobą. A przedtem właściwie to w jakiś sposób mieli się w szachu i dzielili się, że tak mogę powiedzieć, zwycięstwem - jeden brał górę, drugi brał dół; albo jeden brał dół, drugi brał górę, powiedzmy że tak.

Dzisiaj NWO mówi w taki sposób: A jeśli wiem jak on to robi i wiem w jaki sposób wszedł w posiadanie tak wielkiej, potężnej mocy jak władza nad człowiekiem, to w takim razie dlaczego mam się dzielić? - biorę wszystko. Znam twoje złe postępowanie, wiem jak to robisz. To albo powiem wszystkim ludziom na świecie jaki jesteś zły i okropny, że nic nie masz wspólnego z Chrystusem, oprócz tego że Go szkalujesz i ludzi chcesz oderwać od Chrystusa, powiem i wtedy matka się wyrzeknie ciebie, ojciec się wyrzeknie, bracia i siostry się wyrzekną ciebie i wszyscy inni; i ci żadne pieniądze nie pomogą. Albo oddasz mi Bestię, teraz ja będę jeździł na Bestii, a ty mi oddasz swoje szkarłaty, swoje purpury, swoje złoto, swoje drogocenne kamienie, swoje perły i oczywiście najważniejsze - puchar obrzydliwości.

Bo to puchar obrzydliwości w tym wszystkim jest najważniejszy, bo przez puchar obrzydliwości do tego wszystkiego doszedłeś, przez knowania i przez okłamywania. W taki sposób, że syndrom sztokholmski stał się dla ciebie lukratywnym sposobem okłamywania ludzi i czerpania z nich niebywałych, niekończących się zysków. Stałeś się jednocześnie tym, który zniewala tam gdzie nie wiedzą, i ten który ocala z tego co zniewolił. Czyli stałeś się jednocześnie okupantem, a jednocześnie stałeś się tym, który wyzwala z okupacji.

Tylko ludzie szukają okupanta, ale okupant to jest oczywiście szatan; ale ty oczywiście nim nie jesteś, ty jesteś tym, który z szatana wyzwala. Ale jakoś przez 1700 lat ludzie nie uzyskali Chrystusa; i dzisiaj przyszedł czas przyjścia Chrystusa, to ludzie strasznie się Go boją. Strasznie się Go boją, gdy ukazuje im - 2 List do Koryntian rozdz. 5: *10 Gdy przychodzi trybunał Chrystusa, każdy musi stanąć przed trybunałem Chrystusa, i zdać sprawę z uczynków dokonanych w ciele, dobrych czy złych.*

Oznacza to, że Bóg przenika ich naturę wewnętrzną, budzi ich wewnętrzną naturę, dobre uczynki dają radość i bliskość Boga, złe - trwogę, niepokój, lęk, rozdarcie, nie wiedzą co się z nimi dzieje. Co się z nimi dzieje? Mają niepokój, rozdarcie, stany lęków, fobii - skąd to się bierze? Nie mają pojęcia, co to jest.

To jest to, czego mieli nie mieć, kiedy Kościół się tym zajmie. Ale Kościół wszystko

zrobił, aby tego nigdy nie widzieli, żeby nigdy tam nie zajrzeli, żeby nigdy nie poznali swoich ogrodów, nigdy nie poznali swoich winnic. I żeby cały kościół był zawarty w skrzynce, w której Chrystus jest schowany, jak w świątyniach pogańskich, jak posąg.

Ludzie nie znają Chrystusa, ale gdy tak naprawdę szukają Go, On pozwala się znaleźć.

I jest napisane Księga Izajasza rozdz. 55:

*5 A ty zawieszysz naród, którego nie znałeś,
i wszyscy ci nieznani przybiegną do ciebie
przez wzgląd na Pana, twego Boga,
i przez wzgląd na Świętego Izraela,
który cię rozstawi [przyozdobi].*

*6 Szukajcie Pana, póki pozwala się znaleźć,
wzywajcie Go, póki jeszcze jest blisko!*

*7 Niechaj bezbożny zejdzie ze swej drogi
A przestępca odejdzie od swoich złych myśli.
Niech wróci do Pana, który się lituje,
i do Boga, który w nieskończoności przebacza.*

*8 Bo wasze myśli nie są moimi moimi
a wasze drogi nie są moimi drogami -
mówi Pan.*

*9 Niebo jest w górze, a ziemia na dole,
a moje drogi są ponad waszymi myślami
i moje są wyższe niż wasze.*

Więc Bóg mówi: Przyszedłem, abyście Mnie znaleźli.

I mówi takie słowa dzisiaj: ciemność wasza wewnętrzna jest dla was nieznaną, bo nikt wam jej nie ukazał i nikt nie nauczył was walczyć i z tą ciemnością. A zostaliście po to stworzeni, aby walczyć z tą ciemnością. Ale tej walki z ciemnością nie chce szatan, bo szatan mieszka w ciemności, bo jest ciemnością. I to on nie chce abyście walczyli z ciemnością.

Oni was nie nauczyli walczyć z ciemnością. Ja was nauczyłem walczyć z ciemnością, ponieważ zostaliście narodzeni i stworzeni po to, aby walczyć z ciemnością. Ponieważ jesteście synami światłości stworzeni po to, by walczyć z ciemnością, bo ciemność jest waszym wrogiem. A wy jesteście światłością w tej ciemności, której ciemność nie ogarnia.

Bo wy jesteście stworzeni po to, abyście tak jak Chrystus nas umiłował, abyśmy mogli kochać Boga - tak samo wy jesteście tymi, abyście miłością przeniknęli ją, która oczekuje na wasze przybycie, czyli piękną córkę ziemską. Aby ona była zdolna do

miłości, bo ona nie jest zdolna do miłości, bo miłość jej odebrano. Ale wy jesteście po to, aby kochać ją mimo tego, że nie ma nic w niej zewnętrznie tego co szukacie, ale wewnątrz jest tam Bóg, który was posłał po to, abyście miłowali to co doskonałe w niej, aby to wzrosło.

Bo tak samo Chrystus nas umiłował; gdy przyszedł na świat nikogo nie było kto by na niego oczekiwał. Ale On umiłował tą naturę, którą Bóg stworzył i która tam czekała na przyjście, z obietnicy. I dlatego *my kochamy Boga, ponieważ Bóg pierwszy nas umiłował* - i tą miłością właśnie kochamy wszelkie stworzenie.

I tą miłością też kochany tą, która oczekuje na nasze przybycie, a ostatecznie my mamy stać się jedną z nią, i wtedy jesteśmy Człowiekiem Światłości. Jedną z nią, uwolnić od hańby wdowieństwa tą, która przeznaczona jest do jedności z Bogiem. Tak jak my zostaliśmy nabyci do jedności z Bogiem, a ona jest przeznaczona do jedności z Bogiem, dlatego zostaliśmy posłani, aby to przeznaczenie jej się wypełniło i my razem z nią stali się jedną naturą; o czym mówi św. Paweł w Liście do Efezjan rozdz. 2: *14 On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość.*

W swym ciele 15 pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, 16 i jednych, jak i drugich (omijam specjalnie te nawiasy, bo słyszę tam z głębi w myślach od państwa, że omijam te nawiasy; specjalnie omijam te nawiasy, bo tam są wtręty i nie trzeba ich czytać, bo tam nie jest nic dobrego) 15 pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, 16 i jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości.

17 A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko, 18 bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca.

19 A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - 20 zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. 21 W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, 22 w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.

Tak czułem jak czytałem, że państwo też czytali i omijaliście te nawiasy; i zobaczcie państwo - jaka spójność. Te nawiasy one wytrącają państwa z właściwego stanu ducha, one są niepotrzebne, bo one ukierunkowują człowieka do ludzkiego myślenia, do cielesności, do bycia jednym cielesnym, a nie duchową naturą, która rozumie to wewnątrz: jedność. Bo jeśli jest ciałem, to myśli że Bóg stworzył na początku Żydów i pogan, bo tak się ta księga odnosi do tego. Ale gdy czytacie wewnątrz, to wiecie że wewnątrzny człowiek i wewnątrzna natura, która oczekuje na przybycie tego człowieka, one są po to, aby pojawiła się spójność.

I w tym momencie dalej tu przedstawię, że zostały ujawnione te wszystkie sprawy związane z knowaniem Kościoła. To jest bardzo ciekawa sytuacja; nie stało się to proszę państwa w jakimś innym czasie - ujawnienie zapisu kartagińskiego - zostało ujawnione to dokładnie w tym czasie, w którym Chrystus chciał, aby się ujawniło.

I proszę zauważyć, koronawirus pojawił się dokładnie w tym czasie, w którym miał się pojawić. I o którym jest napisane u Daniela: od tego momentu będzie 1335 dni ucisku, kto go przetrwa będzie zbawiony.

Wiemy o tym, że chleb przestał być dawany 4 marca; 4 marca zostało przedstawione, żeby ludzie do kościoła nie chodzili, bo mają dyspensę. - I do kościoła proszę nie przychodzić, bo jest koronawirus i w tym momencie jest dyspensacja. Czyli nastąpiło oficjalne przestawanie dawania Chleba i to pojawiło się na całym obszarze zamieszkałym; w Polsce się też pojawiło. Wiemy o tym, że we Włoszech zamknięte kościoły, we Francji pozamykane kościoły i gdzie indziej są pozamykane, bo są to największe zbiorowiska ludzi.

Ale gdy spojrzymy na tę sytuację, to apetyty NWO są takie, żeby tym prawem własnym zapanować nad wszystkim. Ale Boga planem jest to, aby przestał istnieć ten, który tą władzę miał przez 1700 lat. I to się właśnie dzieje. Bo ludzie płaczą, że nie mogą iść do kościoła, ale gdy zobaczą że to jest plan Boży, to będą mówili w ten sposób: To jest plan Boży i cieszymy się, że taki plan Boży jest. Ma dla nas inny plan, więc niech się rozpadnie to co jest stare i co jest niepotrzebne, i co było wadliwe i zwodzące, a niech powstanie to co jest doskonałe, czyli niech przyjdzie Chrystus, On niech działa.

W Apokalipsie św. Jana rozdz. 17, jest napisane że to jest zamysł Boży i bardzo wyraźnie on jest ujawniony: *A 10 rogów* - to jest prawo które obowiązuje, i które jest z nadrzędnej władzy. *16 A dziesięć rogów, które widziałeś, i Bestia - ci nienawidzić będą Nierządnicy.*

Czyli tu już jest napisane, że już nastąpiła ta sytuacja, o której mówił Daniel w 27 wersecie, gdzie dogadały się ze sobą dwie siły panujące nad ziemią; i powiedziane zostało: albo oddasz mi wszystkie pieniądze, oddasz mi całe złoto, oddasz mi całą ziemię, oddasz mi wszystkie drogie kamienie, oddasz mi wszystkie perły i puchar obrzydliwości którym teraz ja będę rządził, albo stracisz całkowicie twarz swoją, matka się ciebie wyrzeknie, ojciec się wyrzeknie, siostra się wyrzeknie, brat się wyrzeknie, i ludzie będą cię omijać wielkim kołem i rzucać kamieniami. To złaź z Bestii, teraz ja siedzę na Bestii. I teraz Bestia będzie jadła i ja będę jadł to danie, które zostało mi dane - czyli Nierządnicy.

A jest napisane:

16 A dziesięć rogów, które widziałeś,

*i Bestia - ci nienawidzić będą Nierzędnicę
i sprawią, że będzie spustoszona i naga,
i będą jedli jej ciało, i spalą ją ogniem,
17 bo Bóg natchnął ich serca, aby wykonali Jego zamysł,
i to jeden zamysł wykonali - i dali Bestii królewską swą władzę,
aż Boże słowa się spełnią.*

I tutaj trzeba zauważyć, jak wcześniej czytałem: *18 A Niewiasta, którą widziałeś, jest to Wielkie Miasto, mające władzę królewską nad królami ziemi*». Czyli władza królewska; i tutaj też jest użyte takie słowo: *i dali Bestii królewską swą władzę, aż Boże słowa się spełnią*.

A miasto, to jest miasto które ma królewską swoją władzę, czyli ją straciło, dało na rzecz NWO i to NWO dokładnie rządzi takimi samymi sposobami, jak rządził Kościół przez 1700 lat, bo to się sprawdziło. Tylko że tam rządził przez ogromną ilość grzechów, które działały na sumienie ludzkie, a tutaj jest inna sytuacja - działanie przez prawo, które zakazuje człowiekowi wykonywania pewnych działań takich, takich, dla jego dobra to jest, aby go tam nie zżarło coś, jakiś tam wirus z za rogu, albo z za drugiego rogu, albo za trzeciego rogu. Z wirusami jest wielka niewiadoma, nie wiadomo co będzie za zakrętem, jakie będą wirusy. Abstrahuje oczywiście.

Dlatego tutaj widzimy niezmiernie jasno rozwikłane, i niezmiernie jasno uwidocznione, że to co się dzieje, nie jest w ogóle żadną władzą NWO, która - oczywiście ona jest tą władzą, bo jest powiedziane bardzo wyraźnie, że Bóg dał im władzę i Bestii, aby to wykonali - ale tylko jeden zamysł. Apetyty mają ogromne, chcą po prostu władać nie tylko ziemią, a może jeszcze wszystkim innym, może jeszcze innymi sprawami.

Apetyty mają ogromne, ale jest tylko jedno danie - jest tylko Nierzędnicę, którą będą jeść. Ktoś by się spytał, tam słyszę jakiś głos z daleka płynący: A kto ich powstrzyma?

No jak to, kto ich powstrzyma? - Bóg ich powstrzyma. A w jaki sposób? Ale to przecież już jest w prorocत्वach napisane bardzo wyraźnie. Św. Maria Matka Boża Fatimska mówi o sytuacji tej, że rozpocznie się wojna, ale nie będzie trwała długo, bo przyjdą trzęsienia ziemi i potopy, wybuchy wulkanów. I w tym momencie w jednej chwili wojna przestanie istnieć, ponieważ przyjdą potężne kataklizmy.

Ale jednocześnie też oczekiwane jest przecież zdarzenie Carringtonowskie, czyli wielkie CME, czyli wyrzut masy słonecznej, wysokoenergetycznej. To są setki miliony ton plazmy słonecznej, która gdy uderza w hydrodynamiczną tarczę, bo ona broni ziemię tą hydrodynamiczną tarczą, broni ziemię przed uderzeniami potężnych flar, ale nie tak potężnych. Te potężne flary są w stanie się przebić aż do samej ziemi, i przeniknąć, spalić wszystko co żywe aż do 100 metrów pod ziemią, a może nawet i

głębiej. W zdarzeniu Carringtona nie było elektroniki na ziemi zbyt wiele, bo były tylko telegrafy. A telegrafy aż się kopały i druty się robiły czerwone od indukcji, która zaczęła się w nich pojawiać, i się topiły i spalały. Dzisiaj jest wszystko naładowane elektroniką i to jest jedna wielka eksplozja, tylko gdzieś tam w bunkrach niezmiernie głęboko, wiele kilometrów pod ziemią, może coś przetrwać.

A o tym jest napisane w Apokalipsie św. Jana rozdz. 9: *że gdy nastąpi wielkie zniszczenie, wyjdą z podziemi i będą znowu chcieli działać dziełami swoich rąk*. Czyli jest o tym powiedziane.

A tutaj ktoś pyta się: A kto ich powstrzyma? - No Bóg ich powstrzyma! Ale ludzie mówią: Ale gdzie ten Bóg?

- Nie martw się człowieku, zobaczysz Boga; żebyś Go zobaczył wtedy, kiedy będziesz wierzył, a nie wtedy kiedy nie będziesz wierzył. Będzie dla ciebie lepiej, gdy zobaczysz Go jak będziesz wierzył.

Jak to powiedział św. Hiob, kiedy stanął przed Bogiem, Księga Hioba rozdz. 42:

1 Hiob na to odpowiedział Panu, i rzekł:

*2 «Wiem, że Ty wszystko możesz,
co zamyślasz, potrafisz uczynić.*

*3 Kto przesłania zamiar nierozumnie?
O rzeczach wzniosłych mówiłem.*

To zbyt cudowne. Ja nie rozumiem.

4 Posłuchaj, proszę. Pozwól mi mówić!

Chcę spytać. Racz odpowiedzieć!

*5 Dotąd Cię znałem ze słyszenia,
obecnie ujrzałem Cię wzrokiem,*

*6 stąd odwołuję, co powiedziałem,
kajam się w prochu i w popiele».*

Ale tutaj chcę powiedzieć o tym, co powiedział Hiob wcześniej: ***Wiem, że Ty wszystko możesz, co zamyślasz, potrafisz uczynić.***

Więc jest sytuacja taka, że Hiob spojrział na Boga, poznał Go oczami i wiedział że nie ma dla Boga niemożliwości, że co zamyśli, to uczyni i nic Go nie powstrzyma, bo ma moc.

Tą moc można przybliżyć do gry komputerowej, gdzie biegają różni ludzie. I użytkownik, który jednym przyciskiem może skasować jakiegoś innego ludzika, i może wystrzelić z czołgu jakąś tam kulę, gdzie chce, i może wyłączyć też komputer i gra się skończy - użytkownik może to zrobić. A ci którzy tam są w środku, powiedzmy że mogliby myśleć, że mają użytkownika - tylko proszą: Nie rób tego, bo jeszcze nie skończyliśmy, nie rób tego, bo jeszcze nie zdobyliśmy czegoś tam... nie rób tego, bo

chcemy żyć. A użytkownik wie, że to są bajki i naciska guziczek, i wyłącza grę.

I to jest mniej więcej podobna sytuacja. Bóg - co za myśli to robi. A człowiek jest w tym momencie, jak animowana kukiełka, która może być zmaszana gumką myszką; powiedzmy że takie porównanie.

Ale tutaj Hiob poznaje Boga oczami swoimi, i mówi: *Co zamysłisz, to uczynisz, co zapragniesz, to masz* - to jest w innych wersetach tam wcześniej, bo to 42 rozdziały są Księgi Hioba. Także tam jest ukazana moc Boga, że co chce to uczyni, co chce to zmienia, nikt tego nie powstrzyma, ponieważ wszystko czyni zgodnie z prawem i nikt nie jest w stanie temu zaprzeczyć.

Więc wracamy do takiego spokoju wewnętrznego, rozumiejąc że koronawirus, on jest narzędziem Bożym. I teraz - jakim narzędziem Bożym? - o tym nie mówiliśmy, ale już powiem w tej chwili.

Tutaj takie pytanie pada tam z drugiej strony internetu: To dlaczego Bóg to czyni, dlaczego taką trwogę na człowieka zsyła, dlaczego to robi, jeśli kocha ludzi, to dlaczego to robi?

Dlatego że kocha ludzi, dlatego to robi. Tylko że ludzie nie mogą pojąć miłości Bożej, ponieważ żyją miłością własną - do pieniędzy, do swoich butów, do swojego samochodu, do swojego domu, do wielu innych rzeczy, które mają; ale nie mają miłości Boga.

O co tutaj chodzi? Bóg widzi - co widzi?

Mówi do człowieka: Człowieku jesteś zniszczony wewnątrz, twoja natura wewnętrzna to nędza nad nędzami, straszny stan, chcę cię uratować. Ale ty do Mnie nie wołasz: Uratuj mnie, uratuj mnie, uratuj mnie.

Dlatego jest powiedziane w Księdze Izajasza: *Szukaj Pana, gdy pozwala się znaleźć.*

I dlatego Bóg mówi w taki sposób: Jesteś nędzą i okropnym zniszczeniem, wewnątrz jesteś okropnie zniszczony, nie masz pojęcia o tym, bo tego nigdy nie szukałeś. A ci którzy ci mówili, że tego szukasz, nigdy ci tego nie powiedzieli, że coś takiego w ogóle istnieje. I zakazywali ci szukania czegokolwiek, tylko siebie - ich mieliście chwalić, bo jakoby oni mieli moc zbawienia.

A dzisiaj, gdy się pali im pod nogami, to chcą pół pensji, a może jeszcze więcej, żeby jakoś im się żyło, bo jakoś Bóg im nie chce pomóc. Bo Bóg im nie będzie pomagał, dlatego że są tymi, którzy sprowadzają na ziemię to cierpienie.

Dlaczego Bóg to czyni?

Proszę zauważyć micro skalę; zawsze to się dzieje i zawsze to się działo. W mikroskali - jest małżeństwo, po pewnym czasie pojawiają się schody w tym

małżeństwie. Co to znaczy schody?

Problemy, różnego rodzaju problemy, czyli Bóg przez męża ukazuje problem ukryty żony i przez żonę ukazuje problem ukryty męża, aby żona mogła zobaczyć fizycznie, zewnętrznie, swój problem. Ale nie może wtedy tego problemu załatwić w taki sposób, że bierze patelnię i go patelnią, i go wałkiem, bo tak tego problemu się nie załatwi, ale tylko się jego eskaluje; więc nie może go tak załatwić. Musi wołać do Boga Ojca: Panie Boże, daj mi siłę, abym mogła wołać Ciebie w tej sytuacji, kiedy wszystko krzyczy: nie wołaj Boga, tylko weź wałek, weź patelnię.

Więc w tym momencie musi się powstrzymać od wzięcia patelni i wałka tylko wołać Boga - a Ja przyjdę i uratuję twoje wnętrze, bo z powodu wnętrza twojego, twój mąż ujawnia cię na zewnątrz.

I gdy on też zrozumie tą sytuację, że ty go nie atakujesz, ale że ty pokazujesz mu jego problem, to on też będzie wołał do Boga - i Bóg przyjdzie do jego wnętrza i uwolni go od jego problemu. I wtedy żona nie otrzyma już problemu, tylko prawdę męża i mąż nie otrzyma problemu żony, tylko prawdę żony. Bo Bóg wyzwoli ich wewnątrz, bo te zewnętrzne problemy, wynikają z wewnętrznego problemu.

I dlatego gdy Bóg ukazuje - bo małżeństwa, partnerstwa spotykają się oni nie dlatego, że tak sobie myślą, tylko spotykają się kłopoty. Bo Bóg mówi tak: Jesteście na ziemi, i jesteście w tym trudzie, bo dręczą was kłopoty, i Ja chcę was uwolnić od tego kłopotu. Ale kiedy nie wołacie Mnie, to te kłopoty wami rządzą, więc muszę wam dać kłopot inny, aby się ten kłopot wydobył, wasz kłopot wydobył. A jak się ten kłopot wydobędzie i będziecie Mnie wołać, to Ja was z waszego kłopotu wydobędę.

A jeśli będziecie eskalować kłopot, to on będzie narastał. I gdy będziecie uciekać od tego kłopotu, to znajdziecie podobny, a może nawet jeszcze większy; uciekniecie od tego kłopotu, to znajdziecie jeszcze inny kłopot, jeszcze większy.

A kiedy MNIE znajdziecie, już nie znajdziecie kłopotu, ale znajdziecie miłość i prawdę, która was wznosi ku doskonałości Bożej.

Więc tutaj jest sytuacja taka, że w makroskali wygląda w taki sposób - ludzie jesteście w ogromnym kłopotcie, ogromny macie problem, nie znacie go, nie wiecie że go macie, a jest to problem tak ogromny, że możecie wszyscy wymrzeć, zginąć i nie doczekać się zbawienia. A przecież życie tylko dla zbawienia.

Bo nie jesteście tymi ciałami, tylko jesteście duszami które przyszły te ciała uratować, aby razem z wami oglądać chwałę Bożą, bo ciało jest przeznaczone do oglądania chwały Bożej.

Więc w tym momencie Bóg daje zewnętrzny kłopot, ale on jest dokładnie.... Chcę tu państwu powiedzieć, abyście państwo zauważyli tą sytuację wyraźnie i prosto.

Kłopot zewnętrzny, czyli sytuacja zewnętrzna, którą w tej chwili widzicie – wirus, opresja, represja, inne rzeczy, zakaz; ostatnio była taka sytuacja, że na Piotrkowskiej szło dwóch chłopaków, ale nie szło 2,5 m od siebie, i zobaczyli policję, więc jeden uciekł, drugi dostał mandat za to, że szedł za blisko.

I co to oznacza? Wewnętrzne problemy, które następują u człowieka, czyli ten ścisk, to udręczenie, ta przemoc wewnętrzna, która istnieje w człowieku, to ta przemoc wewnętrzna, ona została uzewnętrzniona na zewnątrz w postaci tych represji, które są teraz. One właściwie tak samo wyglądają, jak te wewnętrzne.

Ludzie mówią tak: Ależ skąd, ja nie czułem takiego ograniczenia, nie czułem takich represji, nie czułem jakiś problemów, które by mnie tam dręczyły. Nie czuł człowiek bo się przyzwyczaił.

To jest taka sytuacja - gdyby człowiek żył w takiej represji i opresji 100 lat, i by je znieśli to by nie widział gdzie iść, jak iść i czy może coś dotknąć; bo by po prostu czuł się źle, nie wiedziałby co może - czy może się zbliżyć do człowieka bliżej niż na 2,5 m bo może mu to zaszkodzi. Już by nie pamiętał tego, że to jest kara; ale jakby się zbliżył, to może mu zaszkodzi, może on umrze, może zabierze mu powietrze itd.

Zaczęłyby się pojawiać takie sytuacje, że ludzie by nie rozumieli zniesionych praw, że mogą żyć już blisko siebie; byłoby to społeczeństwo zimne, które się nie rozumie, nie pojmuje, chodzą od siebie z daleka i nie rozmawiają, ponieważ jest to zabronione.

Gdyby to stało się naturą przez 100 czy 200 lat i zostało zniesione, to by ludzie nie rozumieli, dlaczego ktoś pozbawił ich życia? Oni teraz nie wiedzą jak żyć, nie wiedzą którą stroną mają iść, czy mają iść 2 metry czy 5? Znieśli prawo, a oni w dalszym ciągu chodzą 2 m za sobą i w dalszym ciągu robią to co robili, mimo że nikt im nie każe, ale dlatego że czują się bezpiecznie, już ze swojej natury psychicznej.

I tutaj dlatego mówię w ten sposób, że ten problem, który istnieje na zewnątrz - represje, opresje, zakazy, nakazy, które istnieją, one ukazują człowiekowi, czyli powodują, dają poczucie zniewolenia, braku wolności, jest człowiek osaczony, ograniczony, gdzieś zabrano mu jego wolność. Ale ten stan wewnętrzny istnieje cały czas, ten wewnętrzny tego zniewolenia istnieje cały czas; ale człowiek go traktuje jako coś swojego, coś naturalnego i nie chce, aby ktoś mu go odebrał. Nie chce żeby ktoś mu odebrał jego poczucie bezpieczeństwa. Dlatego on tam w tej swojej budce siedzi, gdzieś wewnątrz w naturze podświadomej, trzyma się swoich myśli matki, ojca, dziada, pradziada trzyma się własnych myśli i liczy tam grosiki i to jest jego świat, i nie chce aby mu ten świat zniknął.

Bo nie widzi że to jest świat niewoli. Dla niego wolność to jest ogromna agorafobia - lęk przed wielkimi przestrzeniami. W tej chwili nauczył się życia w klaustrofobii i dla

niego to jest cały jego świat, czuje się dobrze, nie chce większej przestrzeni.

I dlatego Bóg czyni taką sytuację, że uzewnętrznia problem wewnętrzny, bo to tak trzeba powiedzieć, problem wewnętrzny uzewnętrznia na zewnątrz, na całym świecie. I człowiek mówi: Straszny ucisk, ojejku jak ja się okropnie czuję, nie mogę tutaj tego znieść. Ale wewnątrz ten sam problem istnieje, on został bliźniaczo ujawniony na zewnątrz. Co teraz w tej chwili człowiek robi?

Panie Boże, pozwól się znaleźć, Panie Boże wołamy do Ciebie, Panie Boże przyjdź, Panie Boże uratuj nas!

Czekałem na wasze wołanie już od bardzo, bardzo dawna, wreszcie wołacie, ale musiałam sięgnąć po ostatnią deskę dla was ratunku, po twogę. I wołanie się rozpoczęło. Przychodzę was uwolnić z wewnętrznego kłopotu, a zewnętrzny przestanie istnieć, bo zewnętrzny istnieje dlatego, bo istnieje wewnętrzny. A gdy wewnętrzny przestanie istnieć, zewnętrzny nie będzie już istniał. Więc wołacie Mnie z powodu zewnętrznego, ale przychodzę ratować was z powodu wewnętrznego, którego nie znacie, ale wołacie abym was uratował.

Ta sama jest sytuacja w mikroskali, kiedy przyczyną problemu małżeńskiego jest problem wewnętrzny kobiety, czy mężczyzny; i pojawiają się na zewnątrz kłopoty, padają różne słowa i w ruch idą naczynia kuchenne.

Ale gdy człowiek woła do Boga: Panie Boże, daj mi siłę, abym mogła nie reagować w sposób strasznie okropny i nie użyć jakiegoś narzędzia kuchennego, patelni, ale pozwól mi zrozumieć i dać mojemu mężowi ten pokój, którego on potrzebuje. Czyli, abym była w stanie być silną i mocną w czasie tej trudnej sytuacji, abym nie, była odporna na ciosy, tylko żebym potrafiła jemu przemówić ze spokojem, bo on tego potrzebuje, a uległ ciemności. I co się w tym momencie dzieje?

Dzieje się bardzo ciekawa sytuacja, bo gdy żona woła Boga o usunięcie zewnętrznego problemu, to on usuwa w niej problem którego ona nie widzi, nie zna i nie rozumie; ale z tego wewnętrznego problemu powstał ten zewnętrzny. I gdy Bóg usuwa wewnętrzny, o którym ona nie miała pojęcia, to przestaje istnieć zewnętrzny, bo mąż się uspokoił i przeszło mu, ponieważ już wewnętrzny problem żony go nie szczyje; to jest ta sytuacja.

I tu, gdy świat jest w tej trudnej sytuacji, to w tym momencie kiedy wołamy Boga, to On daje się znaleźć. On przychodzi z powodu tego, że człowiek woła z powodu zewnętrznego, on przychodzi uwolnić ich od wewnętrznego. Bo to wewnętrzne jest przyczyną zewnętrznego, czyli powstania tych ucisków wewnętrznych. I dlatego wysłuchuje ich, wyzwala ich od wewnętrznego problemu. I wtedy też ustępuje zewnętrzny problem.

I co się w tym momencie dzieje?

Kiedy Bóg uwalnia ich od wewnętrznego problemu, ustaje w nich niemoc, przemoc, niepokój, lęk, agresja, reakcja niewłaściwa, zaczynają odczuwać, że są innym człowiekiem. Zaczynają czuć w sobie inną naturę, że są innym stworzeniem, że mają w sobie obecność Boga, że są zdolni do miłości. I że jest TEN, który ich naprawdę nabył. Jak to powiedział św. Paweł w 2 Liście do Tytusa: *bo nabył sobie naród na własność.*

Że jesteśmy narodem nabytym na własność przez Chrystusa, przez Tego który nigdy nas nie udręczy, nie oskarży, i nie zniszczy bo On dba o nas. Ale jak jesteśmy nieposłuszni, to potrafi skarcić; bo dobry Ojciec zawsze karci swoich synów, bo zły ojciec tego nie robi, bo go nie obchodzi syn. Dobry Ojciec będzie zawsze karcił swoich synów, aby wyrosli na prawdziwych, potężnych wyrwidębów, i silnego Człowieka Światłości.

Dlatego w tym momencie Człowiek Światłości pojawia się dlatego, że woła do Boga, i wierzy w Boga, że przysłał Syna swojego, który swoją potęgę i swoją mocą, i swoją miłością do Boga i posłuszeństwem pokonał naszą niewolę, wynikającą z nieposłuszeństwa Adama i Ewy. Uśmiercił naszą naturę grzeszną, która nie jest naszą śmiercią, ale śmiercią złą, a życie duszy, którą w sobie zachował, skierował ku życiu, które w Nim zostało stworzone przez Boga Ojca dla nas.

I gdy jednoczymy się z tym życiem, jednoczymy się ze swoją pamięcią - kim jesteśmy. Bo to jest pamięć nasza, pamięć naszego początku, pamięć naszego jestestwa, pamięć naszego dzieła, pamięć naszego sensu istnienia, pamięć miłości Boga, pamięć naszej miłości do Boga, pamięć naszej miłości do stworzenia, pamięć naszej miłości do pięknej córki ziemskiej. Pamięć naszego posłania, abyśmy poszli i wykonali dzieło, bo czeka na nas ta, której obiecano, że przyjdziemy.

I tylko w ten sposób rozumiemy dzieło Pańskie, i rozumiemy że ten stan, który się w tej chwili dzieje, nie wyszedł z poza kontroli Bożej, ale jest obliczony dokładnie na ten czas, na tą chwilę, że dzieje się wszystko w tym momencie.

I dlatego zostały objawione tajemnice kartagińskie w tym czasie kiedy miały być objawione. Film się pojawił w tym czasie kiedy miał się objawić, i miały pojawić się te wszystkie sytuacje, które się miały objawić. A ciekawą rzeczą jest to, że film się pojawił w Objawienie Pańskie, czyli Trzech Króli - 6 stycznia. I jest to właśnie Objawienie Pańskie; w tej chwili rozumiemy jakie to jest Objawienie Pańskie.

Czyli dostrzegamy tą sytuację w tej chwili, rozumiejąc, że **Bóg nie chce naszej krzywdy, tylko chce wolności naszej.** Ale że człowiek jest tak zniewolony, że nie

rozumie wolności, że walczy z Tym który go wyzwala. Bo nie rozumie wolności, nie rozumie czym ona jest, bo pamięta tylko niewolę.

To tak jak człowiek, który by wyszedł z jaskini i zobaczył dawców cieni, to wolałby cienie, niż dawców cieni, bo by się ich przestraszył. A ci którzy są dawcami cieni, są żywymi ludźmi, a cienie to tylko są cienie tych, którzy byli poza jaskinią. Dlatego jest to powiedziane: oglądał tylko cienie; cienie świata prawdziwego.

I dlatego gdy zobaczymy świat prawdziwy, który jak to jest powiedziane: 1335 dni - kto przeżyje, kto dotrwa, przetrwa 1335 dni - będzie zbawiony. Zbawiony oznacza - jak już było powiedziane: *swoimi ustami wypowie JEZUS JEST MOIM PANEM*. Co to znaczy swoimi ustami?

Swoimi ustami oznacza tą sytuację, że światłość Boga przeniknie jego wewnętrzną naturę i stanie się ona wolna od cierni i głogów. Doświadczy wersetu Księgi Izajasza rozdz. 27, doświadczy w swoim ciele:

*1 W ów dzień Pan ukarze swym mieczem
twardym, wielkim i mocnym,
Lewiatana, węża płochliwego,
Lewiatana, węża krętego;
zabije też potwora morskiego.*

*2 W ów dzień [powiedzq]:
Winnica urocza! Śpiewajcie o niej!*

*3 Ja, Pan, jestem jej stróżem;
podlewam ją co chwila,
by jej co złego nie spotkało,
strzegę jej w dzień i w nocy.*

*4 Nie czuję gniewu.
Niech Mi kto sprawi [w niej] ciernie i głogi!
Wypowiem mu wojnę,
spalę je wszystkie razem!*

*5 Albo raczej niech się uchwyci mojej opieki,
i zawrze pokój ze Mną,
pokój ze Mną niech zawrze!*

I Jakub odzwierciedla ogrody i winnice:

*6 W przyszłości Jakub się
zakorzeni, Izrael zakwitnie i rozrośnie się,
i napełni powierzchnię ziemi owocami.*

*7 Czy uderzył go On tak, jak uderzył jego katów?
Czy zabił, jak pozabijał jego zabójców?*

I tutaj przeczytam Księgę Jeremiasza, która mówi o podobnej naturze, rozdz. 30:

Czy mężczyzna może rodzić?

Dlaczego widzę wszystkich mężczyzn

z rękami na biodrach jak u rodzącej kobiety?

Każda twarz powlekła się bladością.

7 Ach, jak wielki to dzień,

nie ma on równego sobie!

Będzie on czasem ucisku Jakuba,

a jednak on zostanie zeń wybawiony!

8 W dniu tym - wyrocznia Pana Zastępów - skruszę jarzmo nad

ich szyi, zerwę ich więzy, tak że nie będą więcej służyć obcym.

I jeszcze jeden werset, Księga Daniela rozdz. 9, werset 24. Proszę zauważyć, to jest ten czas, który w tej chwili istnieje także, to Daniel też mówi. Powiedziane było już wcześniej, że antidotum czyli szczepionka będzie za 18 miesięcy; 18 miesięcy to jest dokładnie 70 tygodni. I jest napisane:

24 Ustalono siedemdziesiąt tygodni

nad twoim narodem i twoim świętym miastem,

by położyć kres nieprawości,

grzech obłóżyć pieczęcią

i odpokutować występki,

a wprowadzić wieczną sprawiedliwość,

przypieczętować widzenie i proroka

i namaścić to, co najświętsze.

Myślę że po dzisiejszym webinarium rozumiecie państwo ten werset bardzo jasno i wyraźnie, że to się dzieje teraz. I dalej:

25 Ty zaś wiedz i rozumiej:

Od chwili, kiedy wypowiedziano słowo,

że nastąpi powrót i zostanie odbudowana

Jerozolima, do Władcy-Pomazańca - siedem tygodni

i sześćdziesiąt dwa tygodnie; czyli to jest ten czas związany z tymi

70 tygodniami.

zostaną odbudowane dziedzińce i wał,

w czasach jednak pełnych ucisku.

Zobaczcie jak tutaj jest bardzo istotne - dziedzińce i wał oznacza - pełna wiara, umocnienie się w chwale Bożej. Jest to odniesienie do 26 rozdz. Księgi Izajasza, gdzie jest napisane:

1 W ów dzień śpiewać będą

tę pieśń w Ziemi Judzkiej:

«Miasto mamy potężne;

On jako środek ocalenia

sprawił mury i przedmurze.

2 Otwórzcie bramy!

Niech wejdzie naród sprawiedliwy,

dochowujący wierności;

3 jego charakter stateczny – Św. Maria Matka Boża

Ty kształtujesz w pokoju,

w pokoju, bo Tobie zaufał.

4 Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze,

bo Pan jest wiekuistą Skatą!

Ale tu chcę powiedzieć, *dziedzinięć i wał czasach pełnego ucisku - mamy czasy pełnego ucisku, kiedy pozornie jest niszczone wiara, ale jest prawdziwa odzyskiwana.* I w tym momencie jest odzyskiwany *dziedzinięć i wał* - czyli prawdziwe miejsce chwały Bożej i prawdziwa potęga.

A po 62 tygodniach Pomazaniec zostanie zgładzony - co to znaczy? Z innej księgi, żeby to było łatwiej zrozumieć: A po 62 tygodniach Chrystus zostanie, ten fałszywy, ten nieprawdziwy, zostanie usunięty; czyli wiara ta, która była, zostanie usunięta. Natomiast ci ludzie jako zasoby ludzkie; przyjdzie nowy król. Przeczytam to dokładnie: miasto i świątynia zginie wraz z wodzem, który nadejdzie - czyli zasoby ludzkie, które w tej chwili nie będą wiedziały co ze sobą począć, bo zginął ich fałszywy król, a nie uwierzyli w prawdziwego Chrystusa, będą pod nową władzą, władzą NWO, która stworzy nową świątynię. Wiemy o tym, że w tej chwili ma nastąpić nowa religia, religia światowa, jedna religia. Księga Daniela 9:

26 Miasto zaś i świątynia

zginie wraz z wodzem, który nadejdzie.

Koniec jego nastąpi wśród powodzi,

i do końca wojny potrwają zamierzone spustoszenia.

I proszę zauważyć, to co w tej chwili się dzieje: *27 Utrwali on przymierze dla wielu przez jeden tydzień.* To już widzimy. Czyli chodzi o tą sytuację, która nastąpiła. Czyli: *A około połowy tygodnia ustanie ofiara krwawa i ofiara z pokarmów - czyli przestaną dawać Chleb.*

Na skrzydle zaś świątyni

będzie ohyda ziejąca pustką

i przetrwa aż do końca,

do czasu ustalonego na spustoszenie».

Więc nie dzieje się nic, co by było przypadkiem - *do czasu ustalonego na spustoszenie*. **Czyli jest to czas, który jest czasem odnowy, tylko my musimy rozumieć tą odnowę i wiedzieć, że tutaj potrzeba wołać Boga.** Bo Daniel przychodzi; i chciałbym państwu przeczytać na koniec psalm o Danielu:

12 POSŁAŁEŚ MNIE PANIE

WYBRANEGO Z LUDU TWOJEGO,
 USTA I SERCE MOJE MIŁOŚCIĄ PORWAŁEŚ,
 WYPEŁNIŁEŚ SOBĄ I POWIEDZIAŁEŚ:
 IDŹ I NAPRAW WSZYSTKO.
 PRZYWRÓĆ CZASU WŁAŚCIWY BIEG
 I PRAWO MOJE ZAPROWADŹ WNET,
 KTÓRE ROZKAZUJE CIEMNOŚCI
 ABY ŚWIATŁOŚCIĄ SIĘ STAŁA,
 BO CO Z CIEMNOŚCI WYDOBYTE ŚWIATŁEM SIĘ STAJE.
 Z ELIASZEM I SKAŁĄ I TYM CO NA PIERSI PANA,
 GŁOWĘ SKŁANIA W AKCIE MIŁOWANIA,
 DO LUDU POSŁANI Z TYM,
 CO Z LUDU WYBRANY JAK MOJŻESZ,
 JAK WODA ZE SKAŁY Z OBŁOKÓW ZESŁANA,
 BY ZIEMIA SPRAWIEDLIWA SIĘ STAŁA,
 I SYNÓW ŚWIATŁOŚCI Z ŁONA WYDAŁA
 PRZEZNACZONYCH PRZED POCZĄTKU WIEKAMI
 BYĆ ZIEMI PANAMI W CHWALE,
 ŚWIATŁOŚCI NIEBA JEDNYM NA ZIEMI AKTEM
 NADZIEI, OBECNEJ PRZYSZŁOŚCI
 PRZEZ WIARĘ FAKTEM SIĘ IŚCI
 OJCA DZIEŁO PRZEZ SŁUGI JEGO.
 POSŁAŁEŚ MNIE PANIE DO CZASU TEGO,
 ABY Z UST MOICH TWOJE SŁOWO WYPOWIEDZIEĆ TERAZ,
 GDY DANIEL ODSŁANIA TAJEMNICE KOŃCA CZASU,
 BY PRZYWRÓCIĆ WŁAŚCIWY BIEG PRAWA I CZASU,
 BO NIE MA JUŻ CZASU.